9120

REJESTR DOTYCZY: HEINRICH Aniela Lucyna z d. Gorczyczkiewicz, ps.A.K. "Ania"

s/c ..... i .....

z d. .....

* 30 marca 1909 w .....

kraj: .....

+ 22 kwietn. 1960 w Milwaukee, Wisc.

kraj: US.

pochowany: .....

nr grobu: .....

Nr rejestracyjny 204 / 60

Nota zamieszczona:
w tomie I
czesci pierwsza

Indeks

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:
A.K., - por.,

PWSK I Dyw.Panc.

Nota:

Przypisy:

Źródła i bibliografia:	znak rozpoznawczy
* Dziennik Polski 25.5.60 - nekrolog	18/25.V.60/
* SKO - karta ewidencyjna	401
= Inform. od p. Marii Drzymulskiej z East Hawtkorn 3123, Vic. Australia	337
Studium Polski Podziemnej - archiwum	407

Ś. † P.

ANIELA LUCYNA HEINRICH

z domu GORCZYCZEWICZ

porucznik Armii Krajowej, pseudonim „Ania", b. Komendantka Okręgu Grodno P.W.K., uczestniczka powstania warszawskiego, b. Komendantka Kompanii P.W.S.K. 1 Dywizji Pancernej, odznaczona Krzyżem Walecznych i Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami, zmarła nagle 22 kwietnia 1960 i pochowana została w Milwaukee w Stanach Zjednoczonych,

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

MĄŻ w STANACH ZJEDNOCZONYCH
RODZINA w KRAJU i w ANGLII
KOLEŻANKI z A.K. i PRZYJACIELE

8833

Koło b.Żołnierzy A.K.
Zarząd Główny

	† 22.4.1960		

Łącz

7

CZŁONKOWSKA KARTA EWIDENCYJNA

1) NAZWISKO i IMIĘ:	2) STOPIEŃ WOJSKOWY i STARSZ. lub DATA AWANSU:	3) DATA URODZENIA:	4) RODZAJ BRONI (SŁUŻBY):
HEINRICH ANIELA LUCYNA	porucznik 44	30.3.1909	łączność

5) OSTATNIE FUNKCJE w P.S.Z. w OKRESIE 1939-1946 ROKU (wymienić 3 ostatnie funkcje i podać oddział w którym były pełnione):

a. Kier. Gr. Szyfr. — Komenda Obszaru A.K. Warszawa
b. Kier. Szpitala dla D.P. — 2 Baon P.W.S.K.
c. K-dtka Komp. — 2 Baon P.W.S.K.

6) SPECJALNOŚCI WOJSKOWE:

7) OSTATNI STAN ZDROWOTNY:

a) obecny według oceny własnej Kat. A II

b) ostatnio posiadana kategoria zdrowia w wojsku Kat. A II

8) STAN RODZINNY:

a) samotny (tak - nie) —

b) ~~żonaty~~ zamężna tak

c) ilość dzieci w wieku szkolnym do lat 18-tu —

d) ilość dzieci w wieku powyżej 18 lat —

e) miejsce (kraj) zamieszkania rodziny

9) ZAWÓD CYWILNY:	10) NABYTA SPECJALNOŚĆ i WYSZKOLENIE PO WOJNIE:	11) OBECNY RODZAJ ZATRUDNIENIA:
Instr. Org. Przysp. Wojsk. Kolejet do Obs. Kraju	Krawcowa	Krawcowa

12) CZY NALEŻY DO INNEJ ORGANIZACJI O CHARAKTERZE KOMBATANCKIM ALBO SPOŁECZNYM PODAĆ KOŁEM ODDZIAŁOWYM - (wymienić nazwę tej organizacji):

Koło S.P.K. Nr. 11

13) DOKŁADNY ADRES POCZTOWY:

12, THURLOE Sq.
London S.W.7

14) UWAGI:

Ś.P.

Por.w.s.k. Aniela z Gorczyczkiewicz-Heinrich, ps. "ANIA"
żołnierz Armii Krajowej.

Zmarła dnia 22 kwietnia 1960 roku w Milwauke, Stany Zjednoczone, tam pochowana.

W służbie Polsce zaprawiała się już od roku 1926, będąc członkinią hufca szkolnego przysposobienia wojskowego kobiet, jako uczennica gimnazjum w Lublinie. Studentka polonistyki Uniwersytetu lubelskiego, kończyła szereg kursów instruktorek P.W.K. łącznie z W.K.I. (Wyższy Kurs Instruktorski). Jeszcze studiując prowadziła hufce szkolne p.w./k. w Lublinie, później jako "zawodowa" t.zn. płatna Instruktorka była Komendatką Koła Lok. P.W.K. w Równym, potem Komendantką powiatową na Wołyniu, ostatnio przed wojną K-tką Okręgu P.W.K. -D.O.K. Grodno.

Już w grudniu 1939 roku zgłosiła się do pracy konspiracyjnej w Z.W.Z. (późniejsze A.K.). Jako łączniczka jeździła wzgl. chodziła przez Małkinię (granica okupacji niemiecko-sowieckiej) na teren grodzieńszczyzny dla nawiązywania kontaktów dla pracy konspiracyjnej. W Warszawie dawała swój lokal (mieszkanie) na szkolenie, zebrania konspiracyjne. Sama przeszła przeszkolenie w kontrwywiadzie, a później szyfrantki. Była szyfrantką Obszaru Warszawy i instruktorką szyfrów przy k-dzie Obszaru. W czasie powstania warszawskiego nadal szyfrowała depesze dla radiostacji.

Po powstaniu wyszła z ludnością cywilną (na zarządzenie Niemców opuszczenia kompletnego Warszawy), chcąc zostać w Polsce, myśląc, że nadal będzie potrzebną "bo Palacy w Polsce być muszą". Niestety w Pruszkowie została wyselekcjonowana na roboty do Niemiec.

Po oswobodzeniu danego terenu przez wojska angielskie w Niemczech, przez jakiś czas pracowała w obozie dla ludności cywilnej na terenie Niemiec w strefie brytyjskiej jako sanitariuszka aż do czasu powołania Jej na stanowisko komendantki 1 kompanii pomocniczej służby wojskowej przy Sztabie Specjalnym w ramach 2 Batalionu p.s.k. przy 1 Dywizji Pancernej w Meppen. Kompania dawała obsługę kancelarii sztabów dywizyjnych i opiekę nad obozami cywilnymi na terenie zajmowanym przez Dywizję.

Po przejeździe resztek Batalionu do Anglii-teren Ontario w Surrey, por. Heinrich pełniła w obozie p.s.k. funkcję zastępcy kwatermistrza. Po demobilizacji przeniosła się do Londynu i połączyła z mężem.

Ukończyła kurs szycia i trochę zarobkowała szyjąc dla znajomych, pomagając w ten sposób mężowi (zawodowy oficer w stopniu porucznika czy kapitana, były jeniec niemiecki od września 1939r. którą do Anglii mógł przyjechać jako "mąż" uczestniczki p.s.k. z Batalionem i 1 Dyw. Panc. a który pracował jako pracz w pralni chemicznej w Londynie). Jakiś czas potem pracowała jako kelnerka w kawiarence. W 1957 roku przenieśli się do Ameryki do Milwaukee. Obydwoje z mężem należeli i byli bardzo czynni w Kole S.P.K. Nr. 11 w Londynie, później w Milwaukee.

Podaję Jej ponad 30 letni okres zawsze intensywnej pracy. Początkowo wychowawczej, wyszkoleniowej i społecznej, a później służby dla Polski bez przerwy. Jeśli nie na funkcjach, to dobrej woli zawsze ofiarnej, rzetelnej i pełnej poświęcenia. Wykazywała duże zdolności wychowawcze, przywiązując do służby dla sprawy polskiej szeregu swoich podkomendnych. Dzięki szczególnie rozumnemu podejściu ludzkiemu zdobywała ogólny szacunek podkomendnych i koleżanek, a wysokim poczuciem odpowiedzialności uznanie przełożonych.

Odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, za okres kospiracji.

W okresie konspiracji umiała pogodzić swą służbę z utrzymaniem i wychowaniem 2 chłopców 11 i 9 lat sierot po zmarłej w 1939r siostrze, której mąż zginął w Katyniu. Wszelkie przyjezdne kurierki miały u Niej nocleg, wikt z kartkowych przydziałów. Przez jedną z kurierek, która miała ze sobą paczkę gilz "Dwuwatek" z dynamitem, dzięki przytomności umysłu, zrobiła przerażoną minę jak Jej Niemcy przeprowadzający rewizję o ty powiedzieli. Powiedziała, że myślała; "w tym pudełku jest ziemia do kwiatków". Zabrali koleżankę z Krakowa przyjezdną ale i Ją do Gestapo na Aleję Szucha. Dzięki doskonale ustalonej "legendzie" zgodnej w zeznaniach obu aresztowanych, "Anię" zwolniono po trzech dniach, a koleżankę po wielotygodniowym przesłuchiwaniu w Krakowie na Montelupich rozstrzelano. Niezwykle dzielna, po kilku tygodniowym "wietrzeniu się" wróciła do pracy konspiracyjnej. Słabego zdrowia z flegmoną nogi nabytą przy przechodzeniu granicy jeszcze w 1940r. ciągle jątrzącą się (po upadku na szynach kolejowych pod obstrzałem strażników) musiała mieć wiele hartu, by ciągle być czynną.

Jej serce zawsze czułe na niedolę ludzką przestało bić nagle, Zmarła mając 51 lat. Odeszło od nas WIELKIE SERCE kobiety-żołnierza, bo rzeczywiście posiadała wszystkie cnoty żołnierskie i może być przykładem bohaterki szarego dnia codziennego. Podtrzymywała wiele z nas na duchu, na emigracji.

M. Drzymulska.